

# „Zwycięstwo nie zależy ani od siły wojsk, ani od mnogości walczących, ale od siły, którą przysyła niebo”.

Tekst homilii wygłoszonej przez bpa Tadeusza Bronakowskiego, Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych, podczas XVI Narodowej Modlitwy o Trzeźwość w Miejscu Piastowym - 27 lipca 2020 r.

„Kiedy w 1912 roku bł. ksiądz Bronisław Markiewicz pisał swój „Testament”, Polska nie istniała na mapach świata. W sercach wielu rodaków brakowało już nadziei, że wkrótce dla umiłowanej Ojczyzny zabłyśnie jutrzeńka wolności. Ks. Markiewicz pisał: „Ogół Polski [się] trwoży i pyta, co począć?”

Wrogowie nasi uzbrojeni od stóp do głowy, jak nigdy przedtem, groza zupełna, zagłada wszystkiego, co polskie. Najliczniejsi nasi sprzymierzeńcy i przyjaciele od nas odstąpiwszy, łączą się z wrogami. A my bezbronni i podzieleni... Ludzie małej wiary, czemu [się] trwożycie? (...) **W mocy Pana Boga jest zwycięstwo; u Niego garstka walczących tyle znaczy, co miliony wojsk! Zwycięstwo nie zależy ani od siły wojsk, ani od mnogości walczących, ale od siły, którą przysyła niebo”.**

Po sześciu latach Polska odzyskała niepodległość, która jednak prawie natychmiast na nowo została zagrożona. Już 18 listopada 1918 roku Lenin wydał rozkaz inwazji przeciwko Polsce. Chciał nas pokonać, aby przyjść z pomocą komunistom, którzy próbowali rozpocząć rewolucję w Niemczech i w krajach powstałych z rozpadu Austro-Węgier.

Sto lat temu w połowie sierpnia rozegrała się jedna z przełomowych bitew w historii świata, Bitwa Warszawska, słusznie nazywana Cudem nad Wisłą. Pozwoliła ona zachować Polsce niepodległość i zatrzymała marsz rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią.

Umiłowani! **„Zwycięstwo nie zależy ani od siły wojsk, ani od mnogości walczących, ale od siły, którą przysyła niebo”** – czyż te słowa bł. ks. Markiewicza nie sprawdziły się w tym niezwykłym wydarzeniu sprzed wieku?

Na znanym obrazie Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą”, nad polskimi żołnierzami broniącymi przyczółków Warszawy przed bolszewikami, jaśnieje postać Matki Boskiej z połamanyymi strzałami w rękach. Do dziś zachowały się relacje świadków, którzy 15 sierpnia 1920 r. widzieli taką postać na niebie. **Rosjanie, którzy zostali pojmani, zaświadczyli, że ukazanie się Maryi spowodowało ucieczkę z pola walki. Mówili: „Was się nie boimy, ale z Nią walczyć nie będziemy!”.**

I znowu sięgając do proroczego „Testamentu” ks. Markiewicza, słuchajmy jego wołania: **„Stańmy wszyscy (...) przy sztandarze Maryi Królowej Polski z godłem: „Wszystko przez Maryję”**, Ten wielki apostoł trzeźwości głęboko wierzył, że to właśnie wstawiennictwo Matki Bożej, którą król Jan Kazimierz w 1656 roku ogłosił Królową Polski, sprawiło, że nasza Ojczyzna stała się przedmurzem chrześcijaństwa. Mocno też wierzył, że dzięki miłości do Maryi i odnowie moralnej pozostaniemy nim nadal.

Siostry i Bracia! Stoimy dzisiaj pod sztandarem Maryi, Królowej Polski, tutaj w Miejscu Piastowym, aby wyprosić odnowę moralną naszej Ojczyzny, aby wyprosić cnotę trzeźwości dla wszystkich synów i córek polskiej ziemi. Celem wspólnego marszu po trzeźwość jest wprowadzanie normalności do naszego życia osobistego, do życia w naszych rodzinach i w całym społeczeństwie. Nietrzeźwość jest stanem nienormalnym, gdyż w radykalny sposób niszczy wolność, oddala od miłości, okrada nas z radości. Nietrzeźwość prowadzi do grzechów ciężkich, do łamania sumień, do niszczenia małżeństw i rodzin, do degradacji duchowej, psychicznej, biologicznej i materialnej społeczeństwa. Nietrzeźwość to

wchodzenie na drogę przekleństwa i śmierci. Trzeźwość to wchodzenie na drogę błogosławieństwa i życia

**Pragniemy dzisiaj uczynić szczerą rachunek sumienia z naszego umiłowania Ojczyzny, wiedząc, że patriotyzm to także walka z tym wszystkim, co ją osłabia i niszczy.**

**Trzeba nam najpierw usłyszeć niemy krzyk nienarodzonych dzieci, karmionych alkoholem w łonach matek.** Usłyszeć tę wielką krzywdę uczynioną tak wielu dzieciom na całe ich życie. Jakich argumentów umysłu i serca trzeba użyć, aby powstrzymać polskie matki od sięgania po alkohol w stanie błogosławionym i w czasie karmienia? Lekarze, bliscy, przyjaciele, nie wprowadzajcie kobiet w błąd, że kieliszek wina im nie zaszkodzi. Matce może nie zaszkodzi, ale dziecku z pewnością tak!

**Śpimy spokojnie, mimo płaczu dzieci krzywdzonych przez pijanych rodziców i wołania o pomoc rodzin dotkniętych nałogami.** Kto im zwróci dzieciństwo? Kto zwróci brak miłości? Kto naprawi wyrządzone krzywdy? Przecież wiemy, jak poważne konsekwencje dla dzieci niesie za sobą pijaństwo, alkoholizm któregoś z rodziców. Kielecki raper Tau, który kilka lat temu przeżył nawrócenie, odszedł z jednej z najlepszych wytwórni muzycznych w kraju i zaczął przekazywać w swoich utworach miłość Boga, podzielił się świadectwem przeżyć związanych z alkoholizmem w rodzinie. Podkreśla, że „osoby, które miały w swoim domu alkoholika, same mają cechy alkoholika i bardzo cierpią”. Sam przez wiele lat prowadził „destrukcyjne życie – ucieczka w samotność, nieumiejętność budowania relacji z ludźmi, palenie mostów, zrywanie relacji bez słowa wytłumaczenia, uciekanie w używki, uciekanie w depresję, uciekanie w melancholię, w smutek, pogubienie się w używkach – narkotykach, alkoholu, w seksie, pornografii i tak dalej. Lista jest długa aż po okultyzm, spirytyzm, czyli totalne pogubienie się w życiu”. Artysta, jak sam mówi, zdrowieje z miesiąca na miesiąc dzięki Bogu i wspólnocie DDA. Ciesząc się z jego zwycięstwa, pomyślmy jednak, że w Polsce około 2 miliony dzieci żyje w rodzinach z problemem alkoholowym. Ile z nich zwycięży, a ile przegra swoje życie?

**Wielkim skandalem jest to, że prawo chroniące dzieci i młodzież przed rozpiciem nie jest skutecznie egzekwowane.** Tak często nieletni bez problemu kupują napoje alkoholowe. Czy sprzedającym brakuje wyobraźni? Na pewno brakuje serca i prawego sumienia. Otóż każdy, kto sprzedaje alkohol nieletnim zaciąga bardzo ciężką winę moralną, gdyż dla nieletnich, substancja ta jest wręcz śmiertelnym zagrożeniem.

**Niestety, Polacy stali się wzorowymi uczniami w szkole rozpiciem narodu,** którą jest wszechobecna, kłamliwa reklama alkoholu. Dlaczego pozwalamy, aby niszczyła ona polskie dzieci i młodzież? Tak wielu rodaków przewrotnie twierdzi, że jest to sprawa wolności i praw człowieka. Nie! Zdecydowanie trzeba powiedzieć, że jest to zbrodnia na przyszłości ojczyzny.

**Musimy zobaczyć zagrożenie płynące z działalności potężnego lobby alkoholowego,** zobaczyć ludzi chciwych zysku za wszelką cenę, którzy bez skrupułów dążą do zwiększania sprzedaży alkoholu w Polsce, mimo ogromnych szkód, które powoduje nadmierne picie. Musimy być świadomi, że to często obce kapitały rozpijają Polaków. Musimy być świadomi także tego, że to przemysł alkoholowy finansuje wiele artykułów, pseudobadań zachwalających zdrowotne właściwości alkoholu etylowego, który przecież jest jedną z najgroźniejszych substancji psychoaktywnych.

**Trzeba dostrzec, jak zachętą do pijaństwa psuje się obyczaje, czy wprowadza nowe, pijackie.** Czy tak zwane grillowanie musi łączyć się z picciem piwa? Czy pijaństwo, rozpusta i zdrady muszą być synonimem firmowych imprez integracyjnych? Dlaczego na te imprezy nie zaprasza się całych rodzin, lecz osobno małżonków? To właśnie rodzina najwięcej traci wtedy, gdy jej członkowie nie są wolni od uzależnień.

W ostatnich miesiącach widzieliśmy wstrząsające obrazy pochówków zmarłych na koronawirusa. A czyż nie powinny napawać nas trwogą tysiące trumien przeznaczonych dla rodaków, których alkohol rocznie zabija kilkanaście tysięcy? To przecież jest niebywała strata substancji narodu, który i tak powoli wymiera.

**Dzisiaj z pokorą wyznajmy przed Panem, że jako naród nie zatrzymaliśmy plagi pijaństwa i alkoholizmu, nie przelaliśmy pro-alkoholowej mentalności Polaków mimo wezwań Narodowego Kongresu Trzeźwości.** Nadal powiększa się liczba uzależnionych i nadmiernie pijących. Wiemy, że nie tylko osoby uzależnione stanowią problem. Największe szkody społeczne sprawiają nadmiernie pijący, którzy nie są jeszcze chorzy. Ta powszechna akceptacja upijania się jest prawdziwym problemem współczesnej Polski. Społeczeństwo musi to sobie dobrze uświadomić. To jest wielka armia ludzi zagrażająca bezpieczeństwu państwa. To nie są żarty, ale sprawa być albo nie być naszego narodu.

**Zapytajmy również, dlaczego granice naszej Ojczyzny nie są szczelnie zamknięte dla przemytu alkoholu i papierosów?** Nielegalny handel tymi towarami to kolejny, poważny problem, który należy jak najszybciej rozwiązać - zwłaszcza, że z tych źródeł korzystają nieletni nabywcy.

**Kolejnym bulwersującym problemem jest sprzedaż alkoholu na stacjach paliw.** Czyż nie jest to swoista zachęta do przestępstwa skierowana do kierowców, aby w czasie podróży pili alkohol? Czy nie czujemy, że to schizofrenia wymagać od nich trzeźwości, a równocześnie ułatwiać im picie? Ile jeszcze potrzeba ofiar pijanych kierowców, abyśmy przestali tolerować proceder sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych? Jakich argumentów trzeba użyć, by zaprzestano sprzedaży tak zwanych małek, czy jeszcze mniejszych buteleczek, które sprzyjają sięganiu po alkohol, skoro wyniki badań naukowych nie przemawiają do odpowiedzialnych za ten stan rzeczy?

**Siostry i Bracia! Nie ograniczamy też liczby punktów sprzedaży alkoholu,** mimo że ich liczba czterokrotnie przekracza dopuszczalną normę. Każdy dodatkowy punkt sprzedaży alkoholu to nowe źródło cierpienia i przegranego życia. Każdy, kto składa wnioski, głosuje na zwiększenie liczby punktów, pisze pozytywne opinie, jest zdrajcą narodu, jest krzywdzicielem, człowiekiem, jak mówi Pismo, o bezczelnej twarzy.

W niektórych przypadkach związane jest to z poważnymi gratyfikacjami finansowymi. W pewnym 60-tysięcznym mieście już po raz drugi Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jednogłośnie wystawiła pozytywną opinię, w roku ubiegłym o zwiększenie 50 punktów sprzedaży alkoholu, a w tym roku o 40. Czyje interesy reprezentują ci ludzie? Kim oni są?

**Wielu liderów społecznych nadal pozostaje obojętnych i głuchych wobec tak wielkiego zagrożenia dla wolności wewnętrznej i zewnętrznej polskiego narodu. Także dlatego, że niektórzy sami mają ogromne problemy z alkoholem.** Nie da się tego ukryć. Pijaństwo elit z pewnością nie służy dobru Ojczyzny. Ludzie ci zamiast pomnażać zasoby narodowe, przepijają je! Nie da się też ukryć faktu, że często po znajomości rozdaje się pieniądze z tzw. korkowego. Warto to sprawdzać w swoich gminach. Wielu myśli, że zawsze będą trzeźwi w pijanym świecie, że ich dzieci będą trzeźwe w pijanej Polsce. Że ich dzieci nie będzie to dotyczyć. Są w wielkim błędzie. Dlaczego nie słuchamy napomnień i próśb tak wielu odpowiedzialnych Apostołów Trzeźwości w naszej Ojczyźnie?

Tak wiele się mówi o działaniach na rzecz wzrostu gospodarczego i zapewnienia dobrobytu obywatelom. A czy nagłaśnia się wyniki badań wyraźnie wskazujących, że obrót napojami alkoholowymi przynosi w krajach Europy, także w Polsce, poważne straty? Konsekwencje upijania się generują tak wielkie koszty ekonomiczne, że zyski z obrotu alkoholem w żadnej mierze nie są w stanie ich pokryć. Płacimy więc my wszyscy za pijaństwo niektórych. **Jeśli**

**państwo chce się rozwijać gospodarczo, to musi postawić na trzeźwych obywateli. Pijacy nie zbudują silnej, bogatej, zdrowej Ojczyzny.**

W tym narodowym rachunku sumienia, musimy też wyznać kolejne zaniedbanie. **Nie poświęciliśmy dostatecznej ilości czasu antenowego w środkach społecznego przekazu, zwłaszcza w publicznych mediach, by pokazać grozę alkoholowej epidemii,** która trwa od wieków, ale i by promować trzeźwość i abstynencję. Tak trudno jest tym tematem zainteresować media. Jest niepopularny. Tym większą wdzięczność należy wyrazić mediom, które systematycznie rozpowszechniają wiedzę na temat zagrożeń, jak również za chęcią do praktykowania trzeźwego stylu życia, a są nimi szczególnie Telewizja Trwam i Radio Maryja.

W naszym narodowym rachunku sumienia każdy z nas musi także odpowiedzieć we własnym sercu na pytania: **Czy jestem człowiekiem wolnym krzewiącym trzeźwość? Czy daję dobry przykład w rodzinie, wśród znajomych i przyjaciół? Czy jestem zdolny do poświęceń? Czy kocham swoich bliskich, bo przecież to miłość jest najważniejszym czynnikiem chroniącym człowieka przed uzależnieniem.**

**A może jest tak, że przymuszam innych do picia, stwarzam okazje, ośmieszam abstynentów, lekceważę ten wielki narodowy problem.** Może zaniedbuję swój obowiązek troski o trzeźwość narodu, daję się przekupić, albo zastraszyć, gdy cyniczni, nieodpowiedzialni ludzie zwiększają liczbę alkoholowych punktów?

Kochani! Wymieniamy wobec Pana i wspólnoty ludu Bożego grzechy i zaniedbania naszego narodu nie po to, aby pogрузić się w zniechęceniu, w smutku, ale po to, by jeszcze bardziej zdecydowanie wypowiedzieć walkę temu wszystkiemu, co nas zniewala. Chcemy też dostrzec ogrom dobra, które dzieje się w naszej Ojczyźnie. Tak wielu jest Polaków, którzy nie tylko w sierpniu podejmują decyzję o dobrowolnej abstynencji, ale na stałe uczynili z niej styl pięknego, radosnego życia bez alkoholu. Wielu jest kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych, którzy promują trzeźwość i gorliwie pomagają uzależnionym. A ilu jest ofiarnych świeckich apostołów trzeźwości! Naprawdę mamy za co dziękować Bogu. To rodzi nadzieję, że z Bożą pomocą uda się zrealizować Narodowy Program Trzeźwości, ten ważny dokument będący owocem Narodowego Kongresu Trzeźwości sprzed 3 lat.

Czekając na beatyfikację jednego z największych apostołów trzeźwości kard. Stefana Wyszyńskiego, jeszcze mocniej angażujemy się w działania na rzecz trzeźwości. Pamiętajmy o jego słowach: **„Wiemy, że nie ma większej miłości, jak gdy kto duszę swoją daje za braci! Postarajcie się, w imię Chrystusa i Matki Piękną Miłości, o taką miłość, abyście mieli odwagę uchronić braci waszych od pijaństwa, choćby za cenę własnych wyrzeczeń. (...) bądźcie apostołami trzeźwości. Skończcie z dowcipami i żartami na temat picia lub niepicia. Miejcie odwagę na spotkaniach towarzyskich zabierania głosu przeciwko upijaniu się. Dobrym słowem starajcie się przekonać ludzi o grozie pijaństwa i obowiązku trzeźwości”.**

Drodzy moi! W głównej nawie prezbiterium tego pięknego Sanktuarium, do którego dzisiaj pielgrzymujemy, znajduje się figura Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. Zamówił ją i sprowadził do Miejsca Piastowego bł. ks. Bronisław Markiewicz. Brat Władysław Białoczyński, który przez długie lata pomagał Błogosławionemu, tak mówił o jego przywiązaniu do Maryi: „Wiedział, że każdy człowiek zwłaszcza dziecko potrzebuje matki. Dlatego wielką rolę w wychowaniu przypisywał Maryi - Matce. W rozmowach, konferencjach starał się rozpalać w sercach (dzieci) miłość do Najświętszej Dziewicy i przekonywać o niezmierzonej miłości Najświętszej Maryi do wszystkich, a szczególnie do nich...”. Mając to na uwadze zamówił piękną figurę Maryi Matki i Królowej”.

**(...) niech będzie dla nas wszystkich zachętą, aby jeszcze bardziej czcić i kochać Niepokalaną. Aby oddawać Jej swoje życie i wiernie Jej służyć. Do tego zachęcał wielki patron tego miejsca, bł. ks. Bronisław Markiewicz. Prosił zwłaszcza kapłanów, aby byli**

**slugami Maryi. Pisał: „Od was kapłani polscy głównie zależny, aby naród polski był rzeczywiście narodem Maryi, a Ona jego Królową. (...) Was kapłani polscy wzywa dzisiaj Bóg, abyście (...) wznosili czyste dłonie wasze do Pana Zastępów i przez przyczynę Maryi i świętego Michała i Świętych patronów polskich błagali Go o rychłe zmiłowanie się nad narodem naszym. Mówcie często do Niego: „Przebacz Panie, przebacz narodowi swemu, przebacz Panie narodowi Maryi”. Narzekamy już tak długo na ciężkie próby, którymi Pan nas nawiedza, a nie modlimy się jak należy. Modlitwa jest wszechmocna, ona przebija obłoki...”**

**Umilowani, prosimy gorliwie Boga, za wstawiennictwem Maryi, Królowej Polski, o trzeźwość naszego narodu, bez której nigdy nie będziemy prawdziwie wolni. Jeśli chcemy być narodem Maryi, musimy być trzeźwi.** Dlatego tak ważne jest, aby jak największa liczba Polaków podjęła w sierpniu decyzję o dobrowolnej abstynencji. Niech pomoże nam wdzięczna pamięć o tych, którzy oddali swoje życie za wolność Ojczyzny, zwłaszcza o bohaterach wojny polsko-bolszewickiej. Oni oddali życie, a my? Czy stać nas na dar abstynencji? Bądźmy odważni w dawaniu świadectwa, że abstynencja to piękny sposób na okazanie miłości Ojczyźnie, w której tak wielu rodaków pogrążonych jest w niewoli nałogów. Abstynencja to zarazem wspaniała możliwość składania duchowych ofiar w intencji grzeszników, o co prosiła sama Matka Boża podczas swoich objawień. **Nas, Polaków, prosiła w Gietrzwałdzie mówiąc w naszym ojczystym języku, mimo że był to zabór pruski. Prosiła o modlitwę i trzeźwość. To przesłanie musimy dzisiaj usłyszeć na nowo. Usłyszeć i wypełnić! Aby Polska była Polską, aby Polska nie zginęła.** Potrzeba budzenia sumień i dalszej mobilizacji. Potrzebny jest nam społeczny, masowy ruch na rzecz troski o trzeźwość. To warunek, by do naszych domów, parafii i środowisk wracała radość, miłość, pogoda ducha, poczucie bezpieczeństwa – małych i dorosłych Polaków. Trzeźwość jest wielkim dobrem społecznym, o które wszyscy powinniśmy się aktywnie troszczyć i wytrwale modlić.

Niech Najświętsza Dziewica Maryja, którą na tym miejscu wzywamy jako Królową Korony Polskiej, uprosi nam u Boga zwycięstwo nad narodowymi wadami i nałogami.

Niech wstawiennictwo Tej, której figurę za chwilę poświęcimy, wzywanej jako Matka Boża z Góry Przymierza, sprawi, że odnowimy swoje przymierze z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym.

**Tak jak 100 lat temu nasi przodkowie,  
tak i my dzisiaj z wielką pokorą błagamy Cię Maryjo,  
ocal raz jeszcze naszą umiłowaną Ojczyznę. Amen.**